Cena 20 gr.

Rok III. Ostrowiec, Niedziela 5 Maja 1929. Nr. 1.

PRENUMERATA WYNOSI:
(wraz z dostarczaniem do domu)
rocznie . . . . zł. 7.—
półrocznie . . . . zł. 4.—
kwartalnie . . . . zł 2.—

NOWA KRONIKA
DORZECZA KAMIENNEJ
OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.

OGŁOSZENIA:
cała stronica . . . . zł. 100.—
pół stronicy . . . . . zł. 60.—
ćwierć stronicy . . . zł. 35.—
jedna ósma stronicy . zł. 20 —

Adres Redakcji i Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 24, tel. 68.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 65.145. Godz. urzędowania od g. 4 do 6 po poł.

OD REDAKCJI.

Wznawiając wydawnictwo „Nowej Kroniki" na zasadach nieco odmiennych, jak w latach ubiegłych, zaznaczamy, że będziemy starali się za wszelką cenę utrzymać to pismo jako dwutygodnik.

Podstawy ideowe pisma pozostają bez zmian.

Zapraszamy do wspólnej pracy i do wspólnego rozważania zagadnień społeczno-gospodarczych — wszystkich naszych sympatyków.

Redakcja.

MICKIEWICZ i FRANCJA.

Nie możemy pominąć milczeniem wielkiej i podniosłej chwili, jaką Naród polski przeżywał w ubiegłą niedzielę, pieszcząc swą dumę i radość dla uroczystego hołdu, który złożyła stolica Francji światowemu Genjuszowi, Adamowi Mickiewiczowi.

Oto wyrósł w Paryżu „spiżowy posąg, Wieszcza — Tułacza, który głosił ludom konieczność wskrzeszenia Polski, jako imperatyw sprawiedliwości i gwarancję pokoju Europy".

P. W. G. w „Epoce" pisze—„Pomnik Mickiewicza w stolicy Francji — to najwyższy symbol wielowiekowej łączności duchowej i materjalnej z naszą polityczną sojuszniczką".

„Uwiecznienie postaci największego poety polskiego przez największego z żyjących rzeźbiarza francuskiego— to splot genjuszów dwóch narodów, zjednoczonych czemś więcej, niż kombinacje polityczne chwili, lub przypadkowa zbieżność interesów ekonomicznych".

„Mickiewicz, którego ojczyzną z przyrodzenia była Litwa, a z ukochania języka i kultury — Polska, miał też trzecią ojczyznę — we Francji. — Przebiegł on, jako wygnaniec, niezmierzone przestrzenie Rosji od Petersburga po Krym i od Odesy do Moskwy, zaglądał do niemieckiego Weimaru i Drezna, otarł się o Londyn, wielokrotnie był w Rzymie, szukał schronienia w Szwajcarji i umarł w Konstantynopolu, ale jedynie Paryż można uważać za miejsce stałego zamieszkania Największego Polaka, dla którego nie było miejsca w kraju. We Francji napisał największe swoje dzieła poetyckie, we Francji rozwijał najżywszą działalność polityczną, skupiając wokół siebie całą Młodą Europę.

To też Paryż uczcił wspaniale genjusz i postać Mickiewicza, która od ostatnich dni wyciąga nad Sekwaną błogosławioną rękę pielgrzyma do krainy Sprawiedliwości i Dobra, — staje się dla Polski całej nowym symbolem wspólnoty kulturalnej, wdzięczności dla Francji i miłości ku niej na całe życie."

W uroczystościach odsłonięcia pomnika uczestniczyli w Paryżu: z ramienia rządu polskiego Mini-

ster Car, przedstawiciel Ministra W. R i O. P. Franciszek Potocki, rektor Kallenbach, prof. Ujejski, prof. K. Kostanecki, w imieniu akademji Umiejętności, senator Strug, w imieniu związku literatów, ambasador Chłapowski w otoczeniu personelu ambasady, konsul generalny Poznański, rodzina Wieszcza w osobach Józefa Mickiewicza, Marji Mickiewiczówny, dra Ludwika Góreckiego, Leona Royer, kapitana Choisy, marszałkowie Daszyński i Szymański oraz wicemarszałek senatu Stanisław Posner, pp. Jul. Kaden-Bandrowski, Zdzisław Dębicki, Juljan Eysmond, Konrad Olchowicz i wiele innych osobistości. Artysta Komedji Francuskiej Herve deklamował wśród entuzjastycznych oklasków na akademji w Sorbonie „Odę do młodości", wyjątki z „Ksiąg Pielgrzymstwa Polskiego", poloneza z „Pana Tadeusza" i szereg innych utworów wieszcza. Poza wymienionemi osobistościami z Polski wzięli udział w uroczystości odsłonięcia pomnika przedstawiciele rządu i społeczeństwa francuskiego, korpus dyplomatyczny, kolonja polska i Ignacy Paderewski.

Mowy wygłosili: wiceprzewodniczący stowarzyszenia „France-Pologne" Lewandowski, prezes rady miejskiej m. Paryża Lemarchand, minister oświaty Marrand, minister Car i ambasador Chłapowski.

Po mowie ambasadora Chłapowskiego, przyjętej długo niemilknącemi oklaskami nastąpiło składanie wieńców, a m. in. wieńca od miasta Paryża z napisem: Miasto Paryż — Adamowi Mickiewiczowi", wieńca od zakładu narodowego im. Ossolińskich, który złożył osobiście prezes zakładu Andrzej Lubomirski, wieńca od ambasadora Chłapowskiego i od towarzystwa opieki kulturalnej nad wychodźtwem polskiem we Francji, od armji polskiej z napisem: „Żołnierzowi Niepodległości — Armja Polska", złożonego przez pułkownika Błeszyńskiego, pułk. Łojko i komandora marynarki Czernickiego, dalej wieńca z napisem „Studenci Polacy z Litwy w imieniu swego społeczeństwa Wieszczowi i Przodownikowi Narodu", złożonego przez grupę studentów i studentek polskich z Litwy, wieniec z napisem „Największemu swemu uczniowi — Uniwersytet Stefana Batorego". Wieniec ten, złożony z kłosów i kwiatków polnych litewskich z napisem na olbrzymich rozmiarów samodziale złożył prof. Ruszczyc z Wilna i wreszcie wieniec od towarzystwa Literatów i Dziennikarzy złożył Juljan Ejsmond.

MARJA KONOPNICKA.

Z wiosennych pieśni.

Czas ci już wstać, czas ci już iść,
Hetmanko polnych rot!
Oto ci na hełm borowy liść,
Oto ci w rękę rozmaju kiść,
Oto twój złoty grot!

Powiedziesz ty, powiedziesz nas
Na ten słoneczny szlak,
Gdzie kwitnąć sercom i pieśniom czas,
Gdzie szumu czeka uśpiony las,
Gdzie czeka lotu ptak.

Powiedziesz ty, powiedziesz świat
W zwycięski pochód twój,
Gdzie z prochów świeży wynika kwiat,
Gdzie brzask wybucha ż za nocy krat,
Gdzie stoczysz życia bój.

II.

Mówcie mi o lesie, o lesie,
Co młodym się majem odziewa,
O puszczy mi mówcie zbudzonej,
Co stoi w jutrzniach i śpiewa.

Mówcie mi o zorzy, o zorzy,
Za którą świat dyszy i czeka...
O zorzy mi mówcie, co przyjdzie,
Choć jeszcze jest taka — daleka.

Mówcie mi o wiośnie, o wiośnie,
Co z czarnych ugorów wybucha...
— Chcę, muszę uwierzyć w moc życia,
Chcę, muszę uwierzyć w moc ducha.

Dr. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI —

Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W „Kronice" z dnia 19. II. 1928 r. czytaliśmy naczelny, obszerny artykuł o pracach i zasługach p. Sławomira Czerwińskiego, który na prośbę tut. mieszkańców zgodził się kandydować na posła do Sejmu, dając jeszcze raz dowód w ten sposób, jak drogą Mu jest idea Marszałka Piłsudskiego. — Przez szereg dni

w ub. roku był wśród nas i wskazywał drogę, po której iść należy i po której pójdzie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Dziś, z chwilą wydania 1-go numeru „Nowej Kroniki" w b. r., przytaczamy w ślad za wszystkiemi dziennikami oficjalny komunikat P. A. T. podający życiorys p. Dr. Sł. Czerwińskiego w związku z Jego ostatnią nominacją w dn. 14 kwietnia b. r. na Ministra W. R. i O. P.

Równocześnie Redakcja „Nowej Kroniki" w imieniu własnem, wszystkich czytelników i sympatyków przesyła tą drogą Panu Ministrowi jaknajbardziej gorące i serdeczne życzenia na nowem stanowisku.

P. Sławomir Czerwiński urodził się w r. 1885 w Sempolnie, ziemi kaliskiej. Do szkół uczęszczał w Kaliszu do r. 1905, t. j. do strajku szkolnego. Następnie maturę zdał w Krakowie. Od r. 1906 do 1910 studjował filozofję na uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie, na którym uzyskał doktorat filozofji. Od r. 1910 p. Sławomir Czerwiński pracował na niwie szkolnictwa polskiego w b. Kongresówce, początkowo jako nauczyciel, następnie zaś jako dyrektor gimnazjów w Koninie, Piotrkowie i Ostrowcu. W r. 1919 został wizytatorem seminarjów nauczycielskich w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w r. 1928 mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P., zaś obecnie ministrem.

Poniżej przytaczamy list, który otrzymała Redakcja z prośbą o zamieszczenie w najbliższym N-rze „Nowej Kroniki".

Słowa wdzięczności i radości.

My byli uczniowie tutejszego Gimnajum witamy gorąco Swego Dyrektora na stanowisku Ministra Oświaty. Pragniemy podkreślić, że dumni jesteśmy, iż byliśmy wychowankami p. Ministra, który w czasie pobytu swego w Ostrowcu tak niezmordowanie i odważnie wobec okupantów wszczepiał w nas ideę niepodległości i kultu dla walczących Legjonów Marszałka Piłsudskiego.

Za jego to czasów byliśmy członkami P. O. W., gdzie obok pracy na ławie szkolnej ćwiczyliśmy konspiracyjnie we władaniu bronią i w służbie polowej, tworząc kadry P. O. W., z których wyruszyło nas sporo na front w r. 1918.

Wielki kult p. Ministra Czerwińskiego, jaki od tylu lat żywi dla idei Marszałka Piłsudskiego przekonuje nas stale, co i dzisiaj z wdzięcznością stwierdzamy, że wszczepione w nas hasła okazały się jedynemi, które mogą zwyciężyć i przetrwać. Nie wątpimy, że p. Minister w pewnych chwilach biegnie myślą i do Ostrowca, jako do tych chwil, w których przeżywał wraz z nami ostatnie dni niewoli i dlatego też pragniemy podkreślić naszą wielką radość, że w dziesięć lat po odzyskaniu niepodległości nasz Dyrektor jest Ministrem w Rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i że sprawuje najwyższą władzę w zakresie kultury i oświaty w Polsce.

W imieniu byłych uczniów:

(—) Karol Ginter

(—) Antoni Chachulski.

Z frontu wyborczego.

Mieszkańcy m. Ostrowca przeżywają sensację nielada. Oto rozpisano wybory do Rady Miejskiej na dzień 12 maja 1929 r. Pojawili się na horyzoncie „macherzy pokątni", mniej zaś widać ludzi pracy. Pojawiły się też odezwy Komitetu Jedności i Komitetu Mieszańskiego. Jakże brzmią one komicznie, gdy się zważy, kto jest ich przywódcami, — czy też ściślej autorami. Przedstawicielem pierwszego Komitetu „wódz narodu" p. Adam Mrozowski, drugiego p. Kazimierz Buśko.

Obaj zawzięci wrogowie na śmierć i życie, chociaż zgodni w poglądach... na niektóre sprawy miejskie. Jeden i drugi nie mają sobie nic do zarzucenia, bo obaj „królował" obaj zabagnili gospodarkę miejską.

Wart PAC PAŁACA — PAŁAC PACA.

Na czemże polega ta ich wrogość do siebie? Wszyscy o tem powszechnie mówią, a i oni sami też że jeden i drugi chce być prezydentem.

Rozsądni ludzie dziwią się nietyle zachciankom tych panów, ile ks. Wodeckiemu i p. Dr. Wardyńskiemu, że się dali użyć do tej roboty. Co do reszty, opinja jest zgodna, boć przecież każdy ma brata, swata, kuzyna, no i wyborcę „poczciwego".

Ogół tutejszy zaczyna coraz lepiej rozumieć, że trzeba zerwać wreszcie z prezydentami tutaj urodzonymi, bo mają oni mało oleju w głowie i za dużo zobowiązań wobec swoich i jak wiemy traci na tem tylko miasto. To też z radością przyjęto inicjatywę Bezp. Bloku Gospodarczego Nr. 8, że prezydent ma być wybrany w drodze konkursu.

Niewątpliwie — jest to myśl godna pochwały, ale niestety niedogodna dla aspirantów z Ostrowca, bo z góry wiedzą, że przepadną.

Bezp. Blokowi Gospodarczemu należy życzyć jak najwięcej mandatów radzieckich, bo jest to jedyny obóz, który skupia wokoło siebie ludzi pracy, ludzi zdających sobie sprawę, jaką drogą należy prowadzić samorząd miasta.

Trzeba zerwać nareszcie z „macherami pokątnymi". Nie wątpimy, że przed ostatecznem jednak głosowaniem w dniu 12 maja — zechce p Kierownik Tymcz. Zarządu m. Ostrowca podać wyborcom do wiadomości, jaki stan zastał w magistracie, i co przemawia za byłymi rządcami. A może jednak coś?

Okres kilku miesięcy, przy długiej, ciężkiej pracy wskazał prawdopodobnie p. Komisarzowi Tadeuszowi Serudze — momenty straszliwego bałaganu w poprzednich Zarządach m. Ostrowca.

Narazie ograniczymy się do przytoczenia poniżej w wyjątkach pisma urzędowego p. Wojewody Korsaka, rozwiązującego poprzednią Radę Miejską i składającego z urzędu poprzedni Zarząd miasta—brzmi ono:

„Do Pana Jana Dzienniaka, Prezesa Rady Miejskiej w Ostrowcu.

Reskryptem z dnia 23. X. 1928 r. Nr. S. S. 1766/2/Ostr. Pan Minister Spraw Wewn. orzekł jak następuje:

W wyniku przeprowadzonej z ramienia Urzędu Wojewódzkiego lustracji gospodarki miejskiej miasta Ostrowca ustalono że:

1) Rada Miejska m. Ostrowca niewykonała ustawowego obowiązku należytej kontroli nad działalnością Magistratu i jakkolwiek wybrana w dniu 15. V. 1927 r. nie potrafiła dotychczas opracować i urzeczywistnić określonego planu gospodarczego, budżet na 1928/29 rok uchwaliła dopiero na posiedzeniu w dniu 6 września r. b. przez co niedotrzymany został termin zakreślony § 3 rozp. Min. Spraw Wewn. z dn. 24 kwietnia 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 101, poz. 587), przewidującym obowiązek przedstawienia władzy nadzorczej budżetu do zatwierdzenia przed dniem 1 lutego. Wskutek zaniedbywania obowiązków ustawowych gospodarka miejska stała się chaotyczną i rozrzutną.

2) Magistrat m. Ostrowca jako kolegjum w działalności swej wykazał nieudolność, brak skoordynowania, rozrzutność i niezrozumienie interesów gminy — zaniedbał obowiązku uzyskania zatwierdzenia uchwał Rady Miejskiej postanawiających wydatki z funduszów miejskich poza budżetem i wydatki te bez zgody władzy nadzorczej uskuteczniał, niezorganizował należycie kasowości i biurowości gminnej i nie spełniał należytej kontroli nad urzędowaniem funkcjonarjuszów miejskich, wskutek czego praca w biurach Magistratu była rażąco zaniedbana i chaotyczna i w konsekwencji stwarzała szerokie pole do nadużyć.

Wobec powyższego Pan Min. Spraw. Wewnętrznych cytowanym wyżej reskryptem z dnia 23. X. 1928 r. rozwiązał na podstawie art. 66 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dn. 4. II. 1919 r. (Dz. Praw Nr. 13 poz. 140) Radę Miejską w Ostrowcu. Zważywszy, że wykazane w p. 2 braki i zaniedbania uniemożliwiły władzy nadzorczej zastosowanie w danym wypadku przep. ust. 4 art. 66 cytowanego już dekretu z dn. 4. II. 1919 r. Pan Minister Spr. Wewn. uznał za konieczne wykorzystanie przysługujących Mu z mocy art. 67 tegoż dekretu uprawnień **i złożył z urzędu członków Magistratu: Prezydenta miasta Kazimierza Buśko, Viceprezydenta Władysława Weinbergera i ławników: Józefa Misiurę, Lejzora Bajgielmana i Abrama Bajnermana.**

Jakież więc wnioski z cytowanego dokumentu?

1) Trzeba ustalić i utrwalić gospodarkę naszego miasta, co już w dużym stopniu zostało osiągnie przez Tymczasowy Zarząd miasta przez wskazanie metod pracy.

2) Zawiesić na jakiś czas walki grup i klik,

3) Utrwalić wreszcie w naszem życiu miejskiem zwyczaj, iż się służy miastu i społeczeństwu, a nie tej lub innej grupie, czy innej klice z pod znaku 3-ki, lub 4-ki.

Oblicze listy Nr. 8 Bezp. Bloku Gospodarczego — po rozważnem zastanowieniu się, wskazuje,że ludzie na niej umieczczeni pójdą w myśl wskazanych wniosków, żezaufa nia naszego nie zawiodą, bo niczem się jeszcze nie skompromitowali; nie można zaś tego powiedzieć o grupie pp. Bušków, Mrozowskich i ich popleczników.

K.

Obywatelu-Wyborco z m. Ostrowca!

Zanim wrzucisz do urny wyborczej swój głos w dniu 12-go maja, — a wrzucić musisz, bo tak ci nakazuje obowiązek i sumienie obywatelskie — przejrzyj dokładnie każdą listę, zastanów się, rozważ, patrz na nazwiska, pomyśl czy dają one jaką gwarancję z przeszłości, czy są one nazwiskami ludzi pracy, a wtedy dojdziesz do wniosku, że tylko lista № 8, lista Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego zasługuje na zaufanie.

Wystrzegaj się 3-ki i 4-ki jak złego ducha.

LISTA Nr. 8.

kandydatów na radnych do Rady Miejskiej miasta Ostrowca z ramienia „BEZPARTYJNEGO BLOKU GOSPODARCZEGO".

Nr. kolej.	Imię i nazwisko	Wiek	Zawód	Eokładny Adres
1	Mieczysław Radwan	lat 40	szef biura techn. Z. O.	Ostrowie, ul. Kościuszki Nr. 1.
2	Jan Szymański	„ 48	naucz. semin.	Ostrowiec, ul. Kuźnia.
3	Edmund Sochacki	„ 39	buchalter	Ostrowiec, ul. Słowackiego Nr. 13.
4	Antoni Łazarczyk	„ 52	kier, szk. powsz.	Ostrowiec, ul. Sandomierska Nr. 1.
5	Franciszek Sadowski	„ 35	naucz gimn.	Ostrowiec, ul. Polna Nr. 25.
6	Edward Pauli	„ 37	kier. technicz.	Ostrowiec, ul. Sandomierska
7	Jan Baranowski	„ 37	kontr. pocztowy	Ostrowiec, ul. Słowackiego Nr. 20.
8	Wilhelm Romiszewski	„ 47	dyrektor gimnazjum	Ostrowiec, ul. Polna Nr. 25.
9	Maciej Krzos	„ 48	ślusarz Zakł. Ostr.	Ostrowiec, ul. Denkowska Nr. 31.
10	Franciszek Karwicki	„ 30	naucz. szkoły powsz.	Ostrowiec, ul. Polna Nr. 7.
11	Aleksander Dąbkowski	„ 37	inżynier-technolog	Ostrowiec, ul. Moniuszki Nr. 1.
12	Karol Ginter	„ 28	urzędnik Zakł. Ostr.	Ostrowiec, ul. Świętokrzyska Nr. 5.
13	Fabjan Prochacki	„ 48	podurz. poczt.	Ostrowiec, ul. Słowackiego Nr. 5.
14	Juljan Rytel	„ 54	majster Zakł. Ostr.	Ostrowiec, ul. Ks. Poniatowskiego 14.
15	Wojciech Czajkowski	„ 44	zastępca notarjusza	Ostrowiec, ul. Spacerowa, Nr. 7.
16	Władysław Włodarski	„ 48	przemysłowiec	Ostrowiec, ul. Sandomierska Nr. 19.
17	Marceli Jurkowski	„ 50	kupiec	Ostrowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 21.
18	Wojciech Podsiadło	„ 30	naucz. szk. powsz.	Ostrowiec, ul. Żabia Nr. 5.
19	Bolesław Pytasz	„ 38	ślusarz	Ostrowiec, ul. Sienkiewicza Nr. 32.
20	Edward Kosowski	„ 32	masarz	Ostrowiec, ul. Starokunowska.

Z NOTATNIKA WYBORCY.

W ostatnich dniach pojawiła się notatka w „Opinji", którą ze względu na aktualną treść, ujętą w sposób ciekawy — poniżej przytaczamy w całości za wyjątkiem zakończenia t. j. krótkiego liściku do p. W.

Trafiło się ślepej kurce ziarnko.

Zdarzyło się „Słowu" radomskiemu bodaj raz napisać prawdę. Napisało 14 b. m. entuzjastycznie o sanatorze p. M. Radwanie z okazji jego referatu mieszkaniowego. Może to jedyny sanator w Polsce doznał tego zaszczytu. Witamy całem sercem tę pierwszą jaskółkę uczciwego traktowania sprawy przez „Słowo". Oby nie była ostatnią.

Chudzi na tłustych posadach i tłuści „wodzowie narodu" na kuracji odchudzającej.

Poczciwe „Słowo", źródło naszej poobiedniej uciechy, informuje w myśl swej zapowiedzi o „tajnikach dotychczasowej gospodarki w Ostrowcu". Zaszczyca nas nawet zaufaniem i wprowadza w niebylejakie tajniki przyszłej gosodarki miejskiej. Oto bowiem pod datą 21 b. m. ze zdrowem ukontentowaniem dowiadujemy się, że „Jedność Narodowa" koniecznie postanowiła uszczęśliwić miasto pewnym „dobrym administratorem". Nie wiecie, państwo, kto jest owym obiecującym kandydatem? „My, wodzowie narodu" (wyrażenie autentyczne, użyte w przemówieniu na uroczystościach 3 maja) marniejemy, chudniemy na przymusowym odpoczynku, niczego nam dotknąć nie wolno, a tymczasem jacyć chudeusze, inwalidzi z pierwszej brygady, wędrownicy boży, tak sprężyście ściągają podatki, tak porządkują rachunki i biurowość, że zanim dojdziemy do władzy, wszystko będzie uporządkowane, ułożone na miejscu, zapisane, policzone, że ani kuzynowi, ani znajomemu. ani sobie, ani żadnemu bliźniemu — nic, ale to zupełnie nic nie będzie można — tego...

Źle jest, głosujcie na „Jedność Narodową"!

Przechwałki „mieszczańskie"

„Mieszczanie" p. Buski również nieoczekiwanie poczuli przypływ sił, bo twierdzą niebaczni, że oni też potrafią podnieść miasto nietylko gospodarczo, ale nawet kulturalnie, jeżeli chcecie.

Obiecują nam w odezwie oszczędną i rozumną gospodarkę. Widocznie od czasu rozwiązania Rady Miejskiej przeszli jakieś specjalne kursy, cichcem fachowo się przygotowali, bo jakoś przedtem nie umieli, nie. I konie w Sochaczewie zbyt drogo kupowali. I pobory sobie płacili znacznie wyższe od ustawowych, choć ich Zarząd Związku Miast pouczał, a i „Kronika Ostrowiecka" też. I podatki sobie i restauratorom rozkładali na piękne raty (znają przecież najlepiej potrzeby miasta), że aż zaległo ich 130.000 zł. Ale teraz już

pewnie umieją. Patrzyli przecież przez kilka ostatnich miesięcy na dobrą gospodarkę. To też głosujcie obywatele, na listę „mieszczańską", bo — nuż naprawdę już umieją...

Szczucie na „właścicieli ruchomości".

Zgroza. Krew pp. Buski, Pilitowskiego, Radzyńskiego et C-o ssali dotąd ci, którzy własnego nieruchomego mienia uczciwą pracą dorobić się nie mogli — robotnicy, inteligenci. Bo oto oświadcza owocna spółka publicznie w odezwie, że hołota ta przelotna, pracująca uczciwie, usiłuje tylko wyciągnąć z miasta największe korzyści dla siebie, nic mu wzamian nie dając. Czyż bowiem nie jest zbrodnią tylko solidne płacenie podatków od lokali i ruchomości, kiedy korzystać za to można ze wspaniałych współczesnych urządzeń miejskich, wprowadzonych przez dotychczasowe „mieszczańskie" samorządy? Czyż bowiem nie śmieszną jest ofiarna i bezpłatna praca społeczna, przy której nie dochodzi się do „nieruchomości"? Nie, chodźmy wszyscy zarobkujący rękami i głową z Ostrowca, a pp. Buśkowie, Pilitowscy, Radzyńscy znakomicie w warsztatach naszych nas zastąpią: w fabrykach, urzędach, szkołach. Dopieroż gospodarczo i kulturalnie podniesie się Ostrowiec! I przynajmniej wszystkie największe korzyści z miasta pozostaną w rękach pp. Buśków, Pilitowskich, Radzyńskich i Co.

Wiersz do wszystkich wyborców.

Jak wiadomo Komitet „Jedności Narodowej" z p. Adamem Mrozowskim na czele, z „wodzem narodu" jak sam siebie nazywał — z braku innych środków argumentacyj za swoją listą, zwrócił się do „poczciwych" wyborców z wierszem, którym zaopatrzono biedne mury m. Ostrowca.

W kilka godzin później pojawiła się na ulicach miasta ulotka w odpowiedzi na komiczne strofki, jak następuje:

Do wszystkich Wyborców.

Zacni Wyborcy i Obywatele!
I ja wam radzę otwarcie i śmiele,
Jeżeli chcecie złemu nie zaradzić,
Miasto na dobrą drogę nie wprowadzić,
Chcecie mieć przyszłą Radę z pustą głową
Łączcie się wszyscy w Jedność Narodową.

I tam pracując przygotujcie ludzi,
Którym się praca społeczna już nudzi,
Którzyby dla się korzyści ciągnęli
Tak z kasy miejskiej, jak z obywateli
I których znacie, nawet z mokrą głową
Zbierzcie tych wszyscy w Jedność Narodową.

Tam też wyborczą układajcie listę,
Postawcie z Pracy Polskiej komunistę,
Udającego zawzięcie Endeka,
Do towarzystwa dajcie mu Chadeka
I tak ich piszcie na listę gotową
Tę znaną u nas Jedność Narodową.

„Która zwyciężyć winna w dobrej sprawie,
Gdyż ma za sobą cały ogół prawie
Tych, którzy PRZYSZŁOŚĆ mają nieskalaną
Oni pociągną drugich sami staną
Do urn wyborczych, idąc z myślą ową
Zwyciężym, wierząc w Jedność Narodową".

Do Autora

Któż się spodziewał, że w XX. wieku
Znajdzie się człowiek, który „przyszłość" widzi.
Lecz ja Ci mówię; zastanów się człeku,
Bo każdy z twoich proroctw sobie szydzi.
Ty o PRZESZŁOŚCI mów z czołem podniosłem
To każdy pójdzie, jeśli będzie OSŁEM.

Ponieważ znamy zdolności „twórcze" i obozu p. Buśki, więc nie wątpimy, że i on pójdzie śladem p. Adama, coś w rodzaju: „jeśli jesteś Polak i to Polak szczery, głosuj na listę Nr. 4". Przypominamy Sz. Sz. Wyborcom, że dwa lata wstecz tenże p. Buśko, głoszący takie wierszydła zawarł pakt z żydami i został prezydentem za cenę oddania mniejszości narodowej aż 2-ch miejsc w Zarządzie miasta.

NADESŁANE.

Zawiadomienie.

W niedzielę, dnia 5 maja b. r. o g. 2.30 po poł. w sali kina „Marzeń" odbędzie się z inicjatywy Bezp. Bloku Gospodarczego № 8, zebranie przedwyborcze.

Przemówienie wygłosi Kierownik Tymcz. Zarządu m. Ostrowca p. Tadeusz Seruga n. t. „O dotychczasowej gospodarce m. Ostrowca i o wyborach do Rady Miejskiej".

Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w magistracie u p. Jana Szymańskiego, zast. kierow. Zarządu miasta.

Jadwiga Górnisiewicz, lat 17, zamieszkała w Ostrowcu Aleja 3-go Maja 25 (dom p. Darowskiej) wyjechała w niewiadomym kierunku z Marją Modzelewską w dniu 25 kwietnia. Ktoby wiedział o jej pobycie proszony jest zawiadomić starszą siostrę Zofję pod tym samym adresem.

Zofja Górnisiewicz.

Do P.P. Członków Komitetu Redakcyjnego „Nowej Kroniki".

Uprzejmie proszę WW. Panów o umieszczenie w Ich piśmie poniższego oświadczenia o ile uznają to za stosowne.

z poważaniem
Kazimierz Kutyba.

OŚWIADCZENIE.

Złowroga opinja publiczna aż nadto poruszyła miejscowe społeczeństwo rzucaniem oszczerstw i fałszów na moją osobę, bym mógł nie zabrać głosu publicznie, tem więcej jeśli się zważy, że prasa endecka rozdmuchała te fałsze do olbrzymich rozmiarów.

Mówiło się powszechnie o rzekomych nadużyciach w Ostrowieckiem Kole Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Rz. P. I całą wyszukaną winę przypisuje się mnie. Nigdy nie sądziłem, że instynkt ludzki jest w swoim rodzaju aż tak niskim i tak podłym jak właśnie w tej wyreżyserowanej grze, obmyślanej jednak cośkolwiek zapóźno, bo niezupełnie udatnej.

Będąc założycielem i pierwszym rzecznikiem rozwoju wspomnianej organizacji w której pracowałem do 7-miu, a w święta nawet do 14-tu godzin dziennie, oczywiście bezinteresownie, czyniłem, w fazach początkowych tej organizacji, niesłychane wysiłki po to, ażeby dorzucić skromną cegiełkę do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski przez ruch kulturalno - oświatowy, przez przysposobienie wojskowe i t. p. oraz ażeby pomagać na drodze organizacyjnej członkom zrzeszonym, ludziom, którzy odbyli ciężki front i służbę wojskową, bez względu na stopień ich towarzyskości, kultury i wiedzy, bo byli wojskowi mogą zawsze się porozumieć, zawsze ich coś łączy, łączą ich wspólne trudy i znoje, ich rany, odznaczenia i przelana krew na polu chwały. Kto nie jest człowiekiem frontu, tych rzeczy nie potrafi ocenić i zrozumieć!

W tym stanie rzeczy, w stanie najpiękniejszej harmonji w stowarzyszeniu, okazałem się jednak niewygodnym pewnym indywiduom (bo o takie nigdzie nie jest trudno) a szczególnie p. Kazimierzowi Buśce, współwłaścicielowi rozlewni wódek, który narzucał mi swą przyjaźń — jak się okazało dlatego — ażebym zachował mniejszą czujność wobec jego skarlałej duszy. I dzisiaj tą przyjaźnią mi narzuconą wszędzie się broni, tak w sądzie, jak i na zebraniach walnych w Stowarzyszeniu. Ufam jednak, że zdrowy rozsądek zwycięży wśród tych umysłów nielicznych, które jeszcze dzisiaj przy nim stoją. — Cóż więcej, p. K. Buśko podał nawet rękę obwiepolskiemu słoniowi, czego wyrazem są artykuły w endeckiej gazecie Warszawskiej pisane przez idjotycznego obserwatora i J. K., a powtarzane też i przez Słowo Radomskie.

Obwiepolskiemu Obserwatorowi, a zarazem „przywódcy narodowemu" na tut. terenie należy życzyć, ażeby oszczerca Buśko dostarczał mu jaknajwięcej podobnych sensacyj, na które pisma endeckie w zrozumiałym celu żerują.

P. K. Buśko, będący bezpośrednim sprawcą rozsiewanych oszczerstw, stanął przed sądem, gdzie odpowiada za gałgańskie brednie.

Kto zna „umysł" tego człowieka, zdolnego jednak do interesów handlu wódką, ten łatwo chyba w to uwierzy, że miał na uwadze cel osobisty.

Przewidywałem niskie instynkty tego człowieka, ale że są tak daleko posunięte — wątpiłem — i to jest właśnie wielką winą w mojej wytrwałej akcji społecznej, że tego osobnika nieraz salwowałem, że pozwoliłem mu swą czujność tak osłabić, — że naraziłem siebie i innych.

To też dzisiaj ponoszę konsekwencje natury moralnej, i materjalnej.

Sprawa sądowa jedna i druga wykaże kto jest łotrem, kto jest człowiekiem bez honoru. W tym wypadku niespodzianek nie będzie, będą fakty.

Z przykrością kładę swój podpis pod niniejszem oświadczeniem, które może w pewnych kołach ludzi zrobić wrażenie, że są to tylko słowa. — Niewierni niech oczekują więc pilnie sądu.

(—) Kazimierz Kutyba.

Ciekawy komunikat

Na posiedzeniu Rady Lokalnej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z dn. 26. IV. b. r. zapadła uchwała wykluczenia p. Kazimierza Buśki z listy członków B. B. W. R.

Zaznaczyć należy, że p. Buśko znalazł gorliwego obrońcę w p. Tadeuszu Rekwirowiczu, który wstrzymał się od głosowania, gdyż jak mówią, zrobił to dla zasady, by nie okazać wyraźnie swego „oblicza"...

Nadmienić wypada, że p. Buśko przechodził pewne etapy, t. j. początkowo był zawieszony w prawach członka Rady B. B. za oszczerstwa, rzucane na p. Kutybę, następnie wykluczony z listy członków zwyczajnych.

Jak nas informują fakt powyższy należy podkreślić z uznaniem dla Rady Lokalnej B. B., która zajęła zdecydowane i słuszne stanowisko.

S.

Z powiatu Opatowskiego.

Dowiadujemy się, że dzięki niestrudzonej energji i pożytecznej inicjatywie p. Starosty Stanisława Kauckiego — Sejmik Opatowski przystępuje do budowy nowych dziesięciu domków dla robotników na kolonji robotniczej, graniczącej z m. Ostrowcem; ma też tam powstać osobny domek dla Spółdzielni Spożywców, która może się dobrze rozwinąć już przy obecnej ilości mieszkańców. A więc piękne z pożytecznem, własny dach nad głową i rozwój Spółdzielczości.

Budowa wspomnianych domków rozpocznie się już za kilka dni i ma być ukończona w szybkiem tempie, bo jeszcze w b. r.

K.

1-szy Maj w Ostrowcu.

Święto pracy, święto solidarności robotniczej, jakie zamierzali uczcić robotnicy w Ostrowcu, wypadło w tym roku rzeczywiście imponująco i godnie.

Z radością należy podkreślić wzorowy ład i porządek pod okiem milicji, jak w żadnym roku — bo nigdzie nie zakłócono spokoju. Piękna, słoneczna pogoda, jaka panowała w tym dniu, zaglądała widocznie w dusze i serca robotnicze, coś im mówiła, jakby szeptała — będzie lepiej. Robotnicy zdali egzamin — jest wśród nich coraz większe uświadomienie.

Dochodzą swoich słusznych praw spokojnie na drodze organizacyjnej, nie dadzą się wziąć na lep demagogji.

Z samego rana słyszeliśmy pobudkę na ulicach miasta, którą odegrała orkiestra T. U. R. pod kier. Ob. Wł. Czechowskiego. O godz. 10-tej przed lokalem T. U. R. na ul. Słowackiego uformowały się organizacje robotnicze ze sztandarami i orkiestrą na czele, które wyruszyły pochodem przed lokal Związku

Metalowców. Pochód otwierali rowerzyści z czerwonemi kokardami, potem kroczyła młodzież T. U. R. pod kier. Ob. P. Górskiego, następnie związki: P. P. S., Metalowców, Rolny i inne. Sprężysta milicja w sile 40 ludzi pod kier. Ob. A. Nowaka zamykała pochód.

Przemówienie programowe wygłosił poseł Topinek, poczem zgromadzenie rozwiązano. Święto 1-go Maja w Ostrowcu, jak w żadnym roku — przyznać trzeba — wypadło imponująco.

Po poł. odbyły się zawody piłki nożnej między drużynami T. U. R.—Radom a T. U. R.—Ostrowiec. O zawodach napiszę w najbl. N-rze Kroniki.

Obserwator.

Sprawozdanie z uroczystości 3-go maja w Ostrowcu, pojawi się ze względów technicznych dopiero w następnym numerze „Nowej Kroniki".

Red.

OGŁOSZENIA.

Do wszystkich Sympatyków naszego pisma.

Redakcja i Administracja „Nowej Kroniki" zwraca się niniejszem do tych wszystkich sympatyków, którym leży na sercu istnienie pisma w Ostrowcu, a więc i stworzenie pewnej, trwałej podstawy materjalnej dla tegoż pisma, — ażeby zgłaszali swe nazwiska na Członków Towarzystwa Wydawniczego „Nowej Kroniki", których I Walne i Organizacyjne Zebranie odbędzie się z końcem m. maja b. r. Projektowany udział wynosiłby od 50-ciu do 100 złotych, płatnych w kilku ratach, zależnie od uchwały Członków Towarzystwe Wydawniczego.

Zgłoszenia piśmienne, lub ustne przyjmuje Administracja „Nowej Kroniki" codziennie (prócz świąt) od godz. 4-ej do 6-ej po poł., Aleja 3-go Maja Nr. 24. I piętro Telefon Nr. 68.

Zapisujcie się na członków Towarzystwa Wydaniczego „Nowej Kroniki"

Magistrat m. Ostrowca
TYMCZASOWY ZARZĄD.
L. 8749 29.

OBWIESZCZENIE.

W związku z zarządzeniem poboru mężczyzn rocznika 1908 i poborowych rocznika 1906 i 1907, którzy w zeszłym roku zostali zakwalifikowani do kat. „B" Tymczasowy Zarząd miasta podaje do wiadomości, że poborowi i członkowie ich rodzin, którzy mają być poddani oględzinom lekarskim, winni stanąć na komisję w stanie trzeźwym, w czystej bieliźnie i umyci.

Niezależnie od powyższego, poborowi winni przynieść ze sobą dokumenty, jak to: dowód stwierdzający tożsamość jego osoby, oraz wszelkiego rodzaju świadectwa stwierzające wykształcenie, ukończenie rzemiosła lub pracy zawodowej.

Zast. Kier. Tymcz. Zarz. **J. Szymański.**

Naczelnik Wydziału **F. May.**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Ostrowca niniejszym podaje do wiadomości mieszkańców **PLAN** stawienia się do poboru rocz. 1908 i odroczonych kat. B. z roku 1906 i 1907 dla miasta Ostrowca.

Miejsce urzędowania Komisji Poborowej	Wyszczególnienie osób, obowiązanych stawić się do przeglądu	Data stawienia się do przeglądu
Gmach Kina „Nowe Czary"	Odroczeni kateg. B. roczn. 1906 Ponadto odroczeni kat. B. roczn. 1907 od lit. A. do B.	6 maja
	Odroczeni kat. B. roczn. 1907 od lit. C. do Z. i poborowi roczn. 1908 z lit. A.	7 maja
	Poborowi roczn. 1908 od lit. B. do lit. F.	8 maja
	Poborowi roczn. 1903 od lit. G. do lit. K.	10 maja
	Poborowi roczn. 1908 od lit. L. do lit. P.	11 maja
	Poborowi roczn. 1908 od lit. R. do lit. U.	13 maja
	Poborowi roczn. 1903 od lit. W. do lit. Z.	14 maja

Zast. Kier. Tymcz. Zarz **J. Szymański.**

Naczelnik Wydziału **F. May.**

Następny numer „Nowej Kroniki“ ukaże się już w piątek t. j. dnia 10 maja b. r. po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kutyba. — Wydawca: Komitet Redakcyjny.

Tłocz. A. Słupowski i S-ka w Ostrowcu. Nr. 266-29